

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

2 Mk.

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 40—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenie a w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 2 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobną ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100%, droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Na marginesie deklaracji polskiej delegacji pokojowej w Mińsku.

Deklaracja pokojowa naszej delegacji w Mińsku, ogłoszona przez Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych, zawiera następujący ustęp:

„Naczelny Wódz Józef Piłsudski wkroczywszy do Wilna, ogłosił manifest, zapowiadający, że ludność W. Ks. Litewskiego sama rozstrzygnie o swoim losie. W myśl tego na najbardziej demokratycznych zasadach wybrane przedstawicielstwo tych ziem zadecydować ma o dalszym ich losie. Gdy jednak w roku 1919 rząd rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej republiki rad zaproponował uregulowanie spornej kwestji etnograficznej i granicznej, Rzeczpospolita Polska odłożyła przeprowadzenie wyboru aż do uprzedniego załatwienia podstaw pokojowego porozumienia z rządem rosyjskim“.

Nareszcie więc dowiadujemy się z tej deklaracji, dlaczego straciliśmy Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę, nie pozwoliwszy im przez prawie półtora roku wypowiedzieć się o swoim losie. Nareszcie dowiadujemy się, dlaczego złamano i zdeptano przyrzeczenie manifestu Naczelnego Wodza, kilkakrotnie uchwały Sejmu, tysiączne błagania i petycje ludności. Nareszcie dowiadujemy się, dlaczego pozwoliliśmy tym w olbrzymiej większości przez Polaków zamieszkanym ziemiom odejść od Polski w ciemną przepaść rządów taryby i sowieków, nie pozwoliwszy im nawet zostawić wobec świata swego przedśmiertnego testamentu, nie pozwoliwszy im przez wybory wypowiedzieć swojej woli! Oto dlatego, że z końcem roku 1919 czy też z początkiem roku 1920, a zatem w chwili, kiedy już dawno przedtem te wybory mogły być ukończone, bolszewicy zaproponowali uregulowanie spornej kwestji etnograficznej i granicznej. Dziwnie spóźniona, dziwnie dotąd przed społeczeństwem polskim ukrywana, dziwnie dziecinna i oburzająca swą niedostatecznością racja! Przecież dla stwierdzenia woli tej ludności nie potrzeba było bynajmniej powoływać jej posłów do Sejmu w Warszawie i stwarzać przez to jakichś pozorów aneksjonizmu. Przecież do tego celu wystarczyło najzupełniej zarządzić w tych ziemiach wybory sejmików powiatowych, jakie w prywatnych rozmowach od czerwca 1919 tylokrotnie z najmiarodajniejszych ust obiecywano, a jakich nie wahała się przecież zarządzić ani Austria i Prusy w okupowanym Królestwie ani Niemcy w okupowanej Belgji, wypierając się mimoto wszelkich zamiarów aneksyjnych. Przecież tej nieszczęsnej ludności takie sejmiki powiatowe byłyby do wypowiedzenia swej woli i swych życzeń wobec całego świata wystarczyły, a praw Rosji byłyby to w niczem nie naruszyły, tylko dostarczyły nam wobec niej silnych i niezbitych argumentów moralnych przy rokowaniach! Kto odpowie przed narodem za te zbrodnie?

Trzeba zaś z tem zerwać. Należy usilić stosunek prawny i faktyczny Sejmu do Naczelnika Państwa, do Rządu, Naczelnego Dowództwa i t. d. Dopóki tego nie zrobimy, będziemy mieli stan „ex lex“, stan nadzwyczaj niebezpieczny i grozący nieustannymi wybuchami.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego“, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z o-paski „Słowa Polskiego“.

Przegląd polityczny.

Roastawy rządu.

Nieszczęściem państwa polskiego, które z powrotem pojawiło się na horyzoncie dziejów — czytamy w „Gazecie Warszawskiej“ — jest to, że znowu powtarzamy swój dawny błąd — budujemy państwo jednostkami a nie instytucjami. Nie szanujemy praw uchwalonych a dla dogodzenia interesom swoich grup tworzymy nielegalne i nieodpowiedzialne wartości, które kierują wszystkim wojskiem i polityką.

Wprawdzie jest u nas Sejm, rząd, naczelne dowództwo — ale faktycznie władza spoczywa w ręku ludzi, którzy bynajmniej nie czują się odpowiedzialni przed nikim za swoją działalność, chociaż według uchwalonej t. zw. Małej Konstytucji są przed Sejmem te czynniki zależne i przed nim powinny zdawać sprawę ze swoich czynności.

Państwo wtedy jest silne, kiedy w niem rządzi się według prawa. Rządy opierające się na czem innym, muszą doprowadzić do katastrofy.

Ostatnie wypadki militarne i polityczne w Polsce były wynikiem rządów nieodpowiedzialnych.

Zatarło się zupełnie poczucie, co ma robić Naczelnik Państwa, do czego jest powołany Rząd a czem powinien zajmować się Sejm. Naczelnik Państwa przez to, że jest równocześnie Naczelnym Wodzem, sięgnął po władzę wykonawczą, zamiast być tylko wyrazem władzy zwierzchniej. On prowadził operacje wojenne, on kierował polityką zagraniczną, on delegował do gabinetu ministra wojny. Przytem otoczenie najbliższe Naczelnika Państwa dążyło do tego, aby nie pozwolić na żadną krytykę działań Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

Rządy takie niekontrolowane, nietykalne i nieodpowiedzialne doprowadziły Polskę do klęski militarnej i politycznej. Było to następstwem niezdrowych stosunków, które zrodziły się w atmosferze rządów sprawowanych przez koterję, w której skład weszli ludzie rozmaitych grup społecznych i politycznych, począwszy od socjalistów a skończywszy na skrajnych konserwatystach.

Koterja ta opanowała wojsko, urzędy, Sejm i t. d., a czując się dobrze i wygodnie, nie chce dopuścić do zmiany nienormalnych w państwie naszym stosunków.

Klęska odsłoniła nam w całej nagości to zło, które toczy Polskę. To zło, mając za narzędzie jednostkę, nie pragnie rządów prawa, ale w dalszym ciągu chce utrzymać stan „ex lex“ — stan dyktatury jednostki dogodnej dla siebie.

Interes Polski tymczasem wymaga oddzielenia władzy Naczelnika Państwa od Naczelnego Wodza, ustalenia atrybucji jednego i drugiego. Naczelnik Państwa, jako wyraz zwierzchniej władzy, „panuje, ale nie rządzi“. Rządzi u nas gabinet ministrów, wyłoniony przez Sejm i przed tym Sejmem odpowiedzialny za wszystkie czynności, tak w sprawie wojny, jak i polityki.

Wtedy dopiero, gdy na instytucjach prawnych oprzemy rządy w Polsce, będziemy mogli myśleć o

Zasilki dla rodzin ochotników.

1.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 11. sierpnia br. Nr. 81, poz. 539. „Dziennika Ustaw“, przyznaje stałym robotnikom i pracownikom, utrzymującym się z pracy najemnej, którzy po dzień 6. lipca br. wstąpił lub wstąpią dobrowolnie do służby ochotniczej w wojsku polskiem, prawo żądania od swych pracodawców jednorazowego zasiłku w wysokości dwutygodniowego zarobku, oraz prawo powrotu do poprzedniej pracy po ukończeniu służby ochotniczej w wojsku. Ponadto członkowie rodziny ochotnika, przez niego utrzymywani, a mianowicie: żona i dzieci ślubne lub nieślubne, do lat 14 (dzieci w szkole do lat 18), oraz rodzice i nieletnie rodzeństwo ochotnika bezżennego i bezdzietnego, otrzymują od pracodawcy przez cały czas czynnej służby wojskowej ochotnika część jego dotychczasowych poborów pieniężnych i świadczeń w naturze, a mianowicie dzieci lub żona z dziećmi połowę, żona zaś bezdzietna, rodzice i rodzeństwo czwartą część; z mieszkania, udziałowego przez pracodawcę, korzysta rodzina ochotnika przez cały czas w niezmniejszonym wymiarze. Uposażenia i świadczenia w naturze winny być wydawane w tychsamych terminach, w jakich je otrzymywał ochotnik. W razie śmierci ochotnika lub jego zaginięcia, albo dostania się do niewoli, obowiązek wypłaty uposażenia i świadczeń w naturze trwa jeszcze przez trzy miesiące; ustaje natomiast ten obo-

wiązek w razie dezercji ochotnika, w razie śmierci uprawnionych członków rodziny, w razie ich wyjazdu za granicę lub skazania ich za popełnienie po dzień 3. lipca br. zbrodni lub przestępstwa z chęci zysku. W razie otrzymania przez ochotnika urlopu ponad dwa tygodnie, dającego mu możliwość powrotu do pracy zarobkowej, świadczenia na rzecz jego rodziny ustają przez czas trwania urlopu; w razie zaś urlopu dłuższego niż trzy miesiące, ustają przez dalszy, ponad trzy miesiące, czas trwania urlopu (sic!). Za rozmyślne przekroczenie tego rozporządzenia, winny ulega grzywnie od 1000 do 100.000 marek, która w razie niemożności ściągnięcia ulega wedle uznania sądu zamianie na areszt do 6 miesięcy. Za powtarzane przekroczenie winny ulega kumulatywnie obok grzywny aresztowi do 6 miesięcy. Właściwe są sądy pokoju (powiatowe). Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 24. sierpnia br.

*

Oceniając to rozporządzenie, należy stwierdzić, że przyznanie ochotnikom i ich rodzinom zaopatrzenia jest słuszne i konieczne, a wymiary tego zaopatrzenia w rozporządzeniu nie są bynajmniej wygórowane. Słuszne jest również przyznanie ochotnikom prawa powrotu do poprzedniej służby, a ich rodzinom prawa do nieuszczipionego korzystania z mieszkania. Pewne wątpliwości budzi jedynie przepis, ograniczający te prawa tylko do tych ochotników, którzy do wojska wstąpił lub wstąpią po dzień 6. lipca; działa to bowiem wprawdzie jako skuteczna zachęta, ale jest równocześnie niesłusznym pokrzywdzeniem dla tych ochotników, którzy wstąpił do wojska da-

wniej, z zupełnie bezinteresownych pobudek, nie licząc na żadne zasilki. Również pewne wątpliwości wywołuje brak rozróżnienia w rozporządzeniu pomiędzy tymi ochotnikami, którzy wstąpią jako prości żołnierze, a tymi (np. prywatnymi urzędnikami), którzy zdołają w wojsku posady gażystów i którzy wobec tego może nie potrzebowaliby podwójnego zaopatrzenia. Niemniej poważne zarzuty nasuwa przepis co do urlopów, bardzo nieszczęśliwie skodyfikowany, z którego wbrew wszelkiej „ratio legis“ wynika, że rodzina ochotnika, mającego urlop krótszy niż 3 miesiące, traci uposażenie przez cały czas tego urlopu, natomiast rodzina ochotnika, cieszącego się urlopem dłuższym niż trzy miesiące, traci to uposażenie dopiero po trzech miesiącach. Wreszcie niejakie wątpliwości budzi przepis, przyznający ochotnikowi za pierwsze dwa tygodnie jakgdyby premję w postaci pełnej płacy, oprócz uposażenia, przypadającego za ten sam czas jego rodzinie; jestto jednak premja, za którą ważne względy zachęty do służby wojskowej podnieść się słusznie dażda.

Natomiast niepodobna bez poważnych zastrzeżeń pogodzić się z faktem, że rozporządzenie cały ciężar tych zaopatrzeń dla rodzin ochotników, zwała wyłącznie na pracodawców. Słuszne jest, by pracodawca oprócz ciężarów wojennych, jakie dźwiga lub dźwigać powinien w postaci postępowych podatków dochodowych, zarobkowych i majątkowych, oraz w postaci przymusowej pożyczki państwowej, ponosił także pewne specjalne ciężary na rzecz swych pracowników, służących w wojsku. Słuszny jest zatem obowiązek przyjęcia ich do pracy po powrocie z wojska, obowiązek pozostawienia im mieszkania, a nawet

prawdziwym państwa naszego rozwoju i o jego potęgę.

Niemcy wobec konieczności rozbrowienia.

W Niemczech w żaden sposób nie chcą się pogodzić z myślą o całkowitem rozbrowieniu. Natychmiast po ogłoszeniu demobilizacji powstały tam różne „wehry“, które jedynie pod inną nazwą były tem samem wojskiem, w każdej chwili go owem do napaści. I tak po rozwiązaniu „Einwohnerwehru“ powstała w Niemczech organizacja pod nazwą „Orgesch“, której inicjatorem jest Escherich. Obecnie i tę organizację wojskową rząd pruski musi rozwiązać.

„Vossische Zeitung“ pisząc o rozwiązaniu „Orgesch“ zamieszcza równocześnie protest, wyśtosowany przez Eschericha, w którym ten ostatni nie chce się pogodzić z myślą, że rząd pruski nie pozwala na dalszy rozwój tej organizacji.

Anglja likwiduje wyprawę perską.

Jak donosi „Times“, Anglja likwiduje zupełnie wyprawę perską. Wojska angielskie opuściły już Meszed (w Persji) i udały się do Indji. Równocześnie członkowie mieszanej komisji angielsko-perskiej, z wyjątkiem generała Dicksona, zostali odwołani z Teheranu.

Rokowania zawieszono.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski“ donosi: Przewodniczący delegacji polskiej p. Dąbski w wywiadzie ze współpracownikiem tego dziennika na zapytanie, czy rokowania należy uważać za rozbitne odpowiedział: **Rokowania są zawieszono. Część naszej delegacji z wicemin. Wróblewskim, jako moim zastępcą, pozostała w Mińsku.** Ze strony rosyjskiej Daniszewski, który wyjechał do Moskwy po instrukcje, pozostawił zastępcę Sni-dowicza. Jeśli oba rządy zgodzą się na nowe miejsce rokowań, ustalona zostanie data piątego z rzędu posiedzenia konferencji pokojowej.

Delegacja polska pod strażą.

Warszawa (PAT.) „Kurjer Warszawski“ podaje: Członkowie delegacji polskiej w Mińsku byli niejako internowani pod strażą bolszewików. Do kościoła puszczano ich pod eskortą, która towarzyszyła delegatom przez cały czas nabożeństwa. W Mińsku panuje prawdziwa bolszewicka bieda. Dawała się ona naszej delegacji tembardziej we znaki, że marke polską stawiano na równi z rublem sowieckim. O wartości zaś rubla sowieckiego świadczy fakt, że za ogolenie potrzeba było płacić 200 rubli sow. Równocześnie z rokowaniami pokojowymi prowadzono rokowania o wymianę jeńców cywilnych. Prezesem dotychczasowej komisji ze strony polskiej był p. Kiernik, a ze strony bolszewickiej Budkiewicz. Rokowania te nie doprowadziły dotąd do pozytywnych rezultatów, jakkolwiek są na dobrej drodze.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1. 11—15.

obowiązek wypłacenia im dwutygodniowego zarobku, choćby tylko kilka dni przed wstąpieniem do wojska u niego pracowali. Natomiast nie jest słusne, by na pracodawców spadał cały ciężar świadczeń na rzecz rodzin ochotników przez cały czas ich służby wojskowej. Obowiązek ten powinien, w interesie i robotników i pracodawców i całego społeczeństwa ciążyć na państwie, które w drodze sprawiedliwych podatków, oczywiście znacznie silniej obciążających warstwę zamożniejszą, powinno ten ciężar rozkładać na wszystkich obywateli, tak jak to zresztą czyniły i państwa zaborcze, wypłacając przez tyle lat nie tylko rodzinom ochotników, ale wogóle wszystkim rodzinom żołnierzy, zasiłki wojskowe. Słusznem jest, by zasiłki dla rodzin ochotników były wyższe, niż dla służących w wojsku przymusowo, ale nie jest słusznem, by specjalnie utrzymywanie rodzin ochotników spadało na jedną tylko warstwę społeczną i to nawet nie na całą warstwę, lecz tylko na niektóre z pośród niej jednostki. Taksamo, jak nie jest słusznem, by państwo swój obowiązek bezpłatnego dostarczenia ziemi inwalidom wojskowym, przetrzczało wyłącznie na jedną tylko warstwę, a raczej część jednej tylko warstwy społecznej, to jest na wywłaszczonych obszarników, którym wedle ustawy o reformie rolnej ma się w tym celu płacić tylko połowę ceny targowej; taksamo również nie jest słusznem, by państwo ciężar utrzymania rodzin ochotników przetrzczało wyłącznie tylko na ich pracodawców.

Jest to postanowienie niesprawiedliwe przede-wszystkiem dlatego, że obciąża nie wszystkich pra-

Odezwy bolszewickie.

czytany w „Gazecie Warszawskiej“:

Do zamieszczonych w streszczeniu przytoczeniu dwóch odezwy bolszewickich, dodajemy dziś bardzo ciekawy dokument, którego tytuł i początek brzmi, jak następuje:

LIST OTWARTY

do towarzyszy z pracy peowiackiej — oficerów i żołnierzy armji polskiej oraz kolegów akademików.

Od Ignacego Dobrzyńskiego (Świerszcza) b. podporucznika wydz. II. Naczelnego dowództwa W. P. — b. szefa wydziałów wywiadowczych w okręgu grodzieńskim i suwalskim D. O. K., b. kierownika okręgu informacyjno-wywiadowczego B. W. II N. D. na Rosję sowiecką.

Towarzysze i koledzy!

W chwilach decydujących dla każdego i o każdym z nas, po której stronie barikady ma stanąć, — zwyciężyć wraz ze zwyciężającą rewolucją wszechświatową, czy marnie zginąć z walącym się w gruzy starym światem — w chwilach bezwzględnych i statecznych postanowień — chcę i muszę skierować ku Wam wyraźne, twarde żołnierskie słowa tego listu.

Mam prawo po temu, bo jeszcze przed chwilą byłem po Waszej stronie, wraz z Wami o-zukiwany słowami: „Ojczyzna“, „niepodległość“, „wolność i szczęście narodu“, hasłami, których istotnym znaczeniem było i jest: „dochód“, „kapitalistyczny wyzysk mas pracujących“, „kłamstwo“, „ciemnota i nędza“.

Mam prawo i obowiązek natychmiast po wolnym i zdecydowanym przejściu na stronę walki rewolucyjnej zawiadomić was i jak najszerze warstwy sromotnie zawiadzonego i na zimno zaprzędanego przez „rodzimą burżuazję ludu naszego. Chcę i muszę opowiedzieć Wam o wszystkim, co się ze mną stało, bowiem historia moja jest, jak tysiące Waszych, bo prędzej, czy później wszystkich Was czekają jednakie z moim przeżycia i dziś już staje przed Wami konieczność wyboru miejsca w ostatniej walce klas i ich światów.

Wychowawcy nasi, od kiedy zaczęliśmy czuć i myśleć, gorliwie pielęgowali bezprzedmiotowy romantyzm, ogłuszali nas krzykiem patriotyzmu, w pudełka stalowe zamykali serca przed tętnem życia, przed pojęciami o walce pracy z wyzyskiem, o zmaganiu się setek milionów wszystko tworzących nędzarzy z garstką bezdusznych ciemnińców.

Potem zaś świetnie wyzyskano te nasze młodzieńcze uczucia i siły dla egoistycznych celów garstki, zamknięto znowu w ciasnej klatce — Polski brudu i ucisku, Polski — krwawego narzędzia w rękę połyka i zimnych lichwiarzy międzynarodowych.

Wiem dobrze, jak wielu z Was, prawdziwych rewolucjonistów męczyła nieustannie wewnętrzna rozterka, jak bolało wszystko, coście dokoła widzieli, nie znajdując rozwiązania lub nie mając odwagi po nie sięgnąć, jak wielu stara się ginąć i ginie od kul nieprzyjacielskich lub samobójczą kulą przerywa walce ze sobą; (ostatnio ppor. Władysław Grabowski w Grodnie i Wanda Szafrówna (Kerska) w Suwałkach).

Moje osobiste zerwanie z wpojoną przez wychowanie ideologią romantyczną, ze ślepem uwielbieniem Piłsudskiego i ślepą wiarą w jego nieo-

codawców równomiernie, lecz tylko niektórych, i to bynajmniej nie najbardziej na to zasługujących. Przedsiębiorca, zatrudniający wyłącznie lub przeważnie kobiety i wyzyskujący tańszą ich pracę, będzie od tego ciężaru wogóle wolny, bo rozporządzenie zdaje się do kobiet-ochotniczek wcale nie odnosić, a zresztą choćby się nawet odnosiło, to będzie ich zawsze stonkowo daleko mniej, niż mężczyzn i będą to chyba prawie wyłącznie kobiety bezdzietne, więc utrzymujące co najmniej tylko rodziców lub rodzeństwo, którym pracodawca ma tylko płacić część czwartą, a nie połowę. Przedsiębiorca obcy lub obojętny dla społeczeństwa, zatrudniający robotników filistrów, komunistów, Rusinów, Niemców lub żydów, będzie od tego ciężaru wolny, bo z jego pracowników żaden, lub prawie żaden na ochotnika do wojska nie pójdzie; natomiast przedsiębiorca obywatel, zatrudniający wyłącznie uświadomionych robotników Polaków, starający się przez ludzkie warunki pracy, przez kulturalne urządzenia fabryczne i przez własne osobiste oddziaływanie podnieść ich poziom umysłowy i obywatelski, będzie za to finansowo ukarany, bo wszyscy, lub prawie wszyscy jego robotnicy pójdą na ochotników do wojska. Handel i przemysł żydowski będzie tym sposobem premiiowany zupełnym uwolnieniem od tego ciężaru: całe brzemie utrzymywania rodzin ochotników z warstwy pracującej spadnie wyłącznie na handel i przemysł chrześcijański i tak już mniej zasobny w kapitały i z trudnością wytrzymujący współ-

Z. P.

myślność, zrodziło się z chwila, kiedy z satnego charakteru swej pracy, jako szef wywiadu politycznego w Rosji rewolucyjnej, zacząłem się stykać z szeregami kłamstw i napaści, które powodować może tylko bezsilna wściekłość ginącego świata burżuazji międzynarodowej. Stopniowo, zbliżając się do samych źródeł tej rewolucji, istoty programu i taktyki tych „strasznych bolszewików“, widząc jednocześnie wszelkie wady i usterek i zdając sobie dokładnie sprawę z ogromu i potęgą tej nadludzkiej walki, jaką wioda z całym światem, — doszedłem do pewności, że drogą walki z nimi iść dalej nie mam siły i nie chcę.

Szybko potem nadeszła chwila, kiedy powiedziałem sobie, że pod ich sztandarami należy umrzeć lub zwyciężyć. Poszedłem do tych ludzi, przeciw którym posłano mnie na najważniejszą dla ich wrogów robotę, w czasie, kiedy jeszcze było im ciężko, najciężej na frontach i wewnątrz kraju.

Wiem bardzo dobrze, że cała masa wiernych sług burżuazji odezwie się na list ten co najmniej twierdzeniem, że może chce okupić nim sobie życie, będąc złapanym na robocie, lub że się wprost sprzedałem za „bolszewickie złoto“. Sądzę, że względem tych, co mnie trochę znają, zarzutów takich zbijać nie potrzebuje. Dla reszty zaś może wystarczyć fakt, że wraz ze mną otwarcie i dobrowolnie zrzekli się pracy przeciw rewolucji wszyscy moi ideowi współpracownicy przysłani do Rosji z kraju — oficerowie i kurierki, większość z nich stoi już mocno wraz ze mną w szeregach rewolucji, w walce i pracy rewolucyjnej, inni po dobrowolnym akcie zrzeczenia się walki i oddaniu siebie w ręce władz, nie uważają jeszcze za możliwe przejść do czynu. Nieprzynaglani i wolni są w stanie namysłu, przełomu i studjów. Oczywiście, prędzej czy później pójdą z nami. Wobec tego, przypuszczam, że trudno nas będzie dosyć głośno oskarżać o „zwykłą szpiegowską zdradę“, czy coś w tym rodzaju.

Wszystkim nam chodzi gorąco o to, by się nie spotkać z Wami, koledzy i towarzysze, w przeciwnych szanich, by podstawowe zmiany, które w nas zaszły, i Was jaknajprędzej objęły i zwyciężyły, by czemkolwiek do pomocy Wam w zmaganiach się ze sobą i środowiskiem. Jest to też jedyny cel mego listu.

W dalszym ciągu p. Ignacy Dobrzyński zapewnia, że wszechświatowa rewolucja społeczna na pewno wybuchnie i zwycięży i że Rosja sowiecka jest potężnym ośrodkiem tej rewolucji. Z wielkim autorytetem zapewnia dalej głośno, że ustroj komunistyczny, o ile mu nie będzie się przeszkadzać, „szybko podnieść każde państwo do dobrobytu bardziej wybitnego i wszechstronnego, niż przedwojenny, kapitalistyczny“. Przeczy dalej, by sowieci miały zakusy imperjalistyczne i by armja czerwona dowodziła carscy generałowie z Brusilowem, „Armja czerwona — powiada — wszechwładnie kierują nieskazitelni komuniści, Brusilowa zaś i innych używają tylko, jako specjalistów wiedzy wojskowej, jako siłę fachową i doradczą“.

Tak się przedstawia treść listu byłego peowiaka, nawróconego w Rosji na bolszewicką wiarę, co świadczy bądź co bądź, że organizacja P. O. W. nie zdołała w nim ugruntuować przekonań narodowych. List kończy się „przypomnieniem, że jednak najpotężniejsze burze rewolucyjne dzieją się w duszach ludzkich“, datowany zaś jest Moskwa, 18. lipca.

Listy z Zachodu

Głosy prasy francuskiej.

Paryż, 24 sierpnia.

Jeśli ktoś z Polaków, przybywających do Paryża chce wpaść w nastrój rozpaczliwy i zwątpić o wszystkim, wystarczy, jeśli w południowych godzinach weźmie do ręki „Information“. Dziennik ten wziął sobie od dawna za zadanie ogłaszanie wszelkich informacji ze źródła bolszewickiego i niemieckiego i wszelkiego rodzaju niobowych pogłosk. Oczywiście łapią się na to tylko bardzo naiwni czytelnicy, których nie brak wprawdzie nawet i w Paryżu — bo na prowincji na szczęście „Information“ czytana jest bardzo mało, zdarza się jednak, że świeżo przyjezdni Polacy wpadają w zdumienie i przerażenie, czytając te dziwaczne informacje.

„Information“ ma dzielnych pomocników w dziennikach: „Oeuvre“, dość nieprzyjacień dla nas usposobionym, „Humanité“, dawnym organie Jaures'a i wreszcie „L'Ère Nouvelle“, która wzięła sobie za zadanie systematyczne czernienie polskiej armji. Chociaż ostatnio i w „Oeuvre“ ukazało się parę artykułów zdecydowanie nieprzyjanych armji polskiej.

W tem miejscu zauważyłby należało, że wszelkie narzekania gazet polskich na oficerów polskich z armji Hallera, na oficerów francuskich z Misii generała H. nrysa etc. są dla nas wysoce szkodliwe i oddają jedynie poważne usługi naszym wrogom, używającym ich jako argument przeciwko nam. Prasa polska tak dobrze zdająca sobie sprawę ze swoich obowiązków obywatelskich, powinna zwrócić na to baczną uwagę i nie ranić bezcelowo naszych sprzymierzeńców.

Nawet bardzo życzliwe nam dzienniki, jak „Journal”, „Excelsior” i t. d. żalą się na niedocenianie przez Polaków armii francuskiej, której przedstawiciele walczą przeciw obecnie obok naszych żołnierzom.

Słowo mowa o informacjach, jak już wspomnianem było w poprzedniej korespondencji, doskonale poinformowanym jest co do kwestji warszawskich przyjazny nam „Le Journal” i „Excelsior”. Oba te dzienniki posiadają w Warszawie swych korespondentów, bardzo skrupulatnie i szybko powiadamiających ich o wszystkich wypadkach.

Wiadomość o zwycięstwie polskiem wywołała w prasie tutejszej prawdziwą radość i zwiększyła jeszcze bardziej niechętnie odnoszenie się prasy do polityki premiera angielskiego.

Żywo też komentowanym jest tu krok sir Reginalda Towera odnośnie do transportów polskich, idących na Górną Śląsk, lecz panuje ogólne przekonanie, że wszakże ułożyć się może i że transporty polskie będą mogły iść nadal tą drogą.

Jednocześnie część prasy francuskiej domaga się zabezpieczenia transportów francuskich idących przez Niemcy, wskutek ostatniego napadu na pociąg francuski w Schneidemüll.

Coraz jaśniejszym się staje, że Niemcy starają się wszelkimi siłami pomagać bolszewikom i że zwycięstwo polskie pod Warszawą jest nie tylko niespodzianką dla bolszewików, ale i zawodem dla całej Germanji.

Dr. M. Kozłowski

Przeciw podziałowi Śląska Cieszyńskiego.

Cieszyn. (PAT.) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie komisji administr. Cieszyna, w skład której wchodzi 10 Polaków, 10 Niemców i przewodniczący komisarz rządu dr. Duda, Polak. Zastępcą przewodniczącego po rezygnacji Niemców wybrany został Polak p. Macura. Imieniem radnych polskich dr. Michejda odczytał protest z powodu podziału Śląska cieszyńskiego.

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYDZIE GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 września.

Repertuar teatru mińskiego

Sroda 1 września „Pan Poseł”, komedia w 3 aktach (po raz pierwszy).

Czwartek 2 września „Trubadur”, opera w 5 aktach.

Piątek 3 września „Pan Poseł”, kom. w 3 aktach.

Sobota 4 września popoł. „Zemsta”, komedia w 4 aktach.

Sobota 4 września wieczór „Faust”, opera w 5 aktach.

Niedziela 5 września popoł. „Ponad śnieg” dram. w 3 aktach. — Wiecz. „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach.

Poniedziałek 6 września „Pan Poseł”.

„APOLLO”. Dziś bajeczna komedia w 5 aktach: „Jedynaczka króla Smalcu”.

— **Wrzesień.** Złożył nam dziś swój bilet witalny: związały, żółty liść. Przyniósł ze sobą chłód i pobladłe niebo: imitację letniego błękitu i zdefektowane słońce, w którym widać coś się psuje. Upstrokał targowe place, wśród których królują słoneczny król melon. Siragany zamienił w czerwoną, żółtą błękitną pokusę, a ustawionej na nich wadze nadał przenośne znaczenie szal grzebiu. Tego grzebiu przed którym nas broną anioły z fizykatu z doktorsem Legeżyńskim na czele. Tyle złego i dobrego zrobił wrzesień. Wyjątkową pobłażliwość okazał zastępcom szkolnym. Nie zarządził bowiem wpisów, nie rozwarł gościnnie witanych zazwyczaj krzywymi minami podwójnymi. Owszem, nakazał starszym chłopcom strzelać do dalszym ciągu do bolszewików, a młodszym strzelać do siebie nawzajem, albo dla urozmaicenia do sąsiadów. W ten sposób w kalendarzu przewracają się różne obowiązujące tradycje do góry nogami i miesiąc, będący zwyczajowo początkiem życia szkolnego, jest tylko dalszym ciągiem zmagania śmierć i życie na froncie, a przepłatanych z pewnym systemem strachu i otuchy na tyłach.

— **„Do źródła prawdy”.** Tak miał brzmieć napis na pomieszczonym przez nas wczoraj liście, otwartym posła Dębskiego do pułkownika Jasieńskiego, nie zaś, jak błędnie wydrukowano: „Ze źródła prawdy”. Nadto i do tekstu samego listu zakradł się błąd. Zamiast: „złowa posła Marjana Seydy o polityce i wojsku” należy czytać: „O polityce we wojsku”.

— **Odczyt Kasprowicza.** Staraniem „Ogniska” profesorów szkół wyższych i średnich odbędzie się wykład inauguracyjny, z cyklu odczytów poświęconych aktualnym sprawom i kwestjom narodowym, prof. Jana Kasprowicza pt. „O miłości Ojczyzny”. Odczyt odbędzie się w piątek dnia 3. września o godz. 6. w sali ratuszowej. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na cele armji.

— **Wyjazd prezydenta Neumanna.** Wczoraj wieczorem prezydent Neumann wyjechał na konferencję a-prowizacyjną do Warszawy.

— **Jak dowiadujemy.** załatwia AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY we Lwowie normalnie wszystkie czynności bankowe.

— **Najtańszy węgiel.** Niczem Rut, chodząca po bliźnim łanie, czyhają liczne zapobiegliwe osobniki na wozy, wprawdzie nie ze zbożem, ale z węglami i kradną z tych wozów wobec setek przechodni, w pełnym oświetleniu słonecznym. U bramy Dworca Czerniowieckiego ustawilo się całe wojsko tych złodziei bez przyłbic, a zato z chytrze przygotowanymi workami. Ludzie ci, mieszanej płci, wieku, zatrudnień i inteligencji, toczą bezwstydną szczerą rozmowę, przeważnie na temat ciężkiej zimy. Odpędzani przez właścicieli węgla, którzy asystują zazwyczaj wozom, niewiele sobie robią z tych przeszkód i mieszając do kradzieży politykę, grożą broniącym swojej własności, jak to słyszeliśmy na własne uszy — bolszewikami. Możeby kto z policji przepacerował się w stronę Dworca Czerniowieckiego i dla przykładu kilku tych zdobywców najtańszego węgla przymknął.

— **Okradają ludzi od stóp do głów.** Z mieszkania adwokata Krausa przy ul. Kopernika 1. 7, uniośł ktoś cztery pary obuwia. Liczbę tę złodzieje najwidoczniej uznali za zbyt kłopotliwą i nie liczącą z ciężkimi czasami.

— **Sąsiedzi.** Ktoś pana Bajzara nikt nie zechce we Lwowie mieszkać. Wczoraj rozbił ten gwałtowny pan swojemu dotychczasowemu sąsiadowi panu Franciszkowi głowę i złamał rękę „wśród sprzeczki”, jak to łagodnie nazywa protokół policyjny. Nat nowem sąsiedztwem dla strasznego Bajzara pomyślała bezzwłocznie polca.

— **Nierz siłę na zamiary!** Ze strychu przy ul. Łyczakowskiej 1. 9 zniknęły cudownym sposobem złożone tu w pakach jeszcze w roku pańskim 1918 rzeczy, między innymi dywany takich rozmiarów, że jak wspomina rzewnie właścicielka, trzech ludzi zaledwieby jeden uniośło. Widać, że niebezpieczeństwo i podniecenie przy pracy mnoży złodziejskie siły.

— **Nowy sposób kupowania.** Pan Stanisław Musiejowski, wiedząc najpewniej, z doświadczenia, że na gościńcu kupuje się taniej, niż na targu, urządził wczoraj krwawą targowicę z gościnną łyczakowskiego. Pokrwawił mianowicie niejaką Katarzynę Piwowar a towarzysze jej, Eudoksj Bas, wyrwał dwa kurczęta, żeby było do pary, rzucił jednej pobitej, a drugiej wylekłej niewieście 60 koron za kurczęta i uszedł. Co na to policja?

— **Skromna kradzież.** W piekarni Jankiela Jugera przy Źródlanej 1. 32, zarekwirowali złodzieje worek mąki i parę butów należących do jednego z czeladników, przypuszczając słusznie, że bosemu czeladnikowi trudno się będzie puścić za nimi w pościg.

Zarząd żupy solnej w Bochni zawiadamia, że aż do odwołania, sprzedawać będzie sól poszczególnym odbiorcom bezpośrednio, t. j. we własnym zakresie działania.

Zamówienia wraz z należnością monopolową (46.200 M. za 100 q I sorty soli mielonej, bez opakowania i kosztów przewozu), należy przesłać wprost do Zarządu żupy solnej, wzgl. wpłacić w Kasie Zarządu, poczem sól wysłaną zostanie interesowanemu za pośrednictwem Bura spedycyjnego K. Br. w Bochni.

Naczelnik Zarządu żupy solnej
st. radca górniczy:
Inż. Fr. Maokiewiez.

5039

Zespół prawników koleżeńskie kursy przygotowawcze
Lwów -- Senatorska 9 obok „Domu akademickiego”. 1

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zapo-trywać się mogą w „Słowo Polskie” w handlu korrzennym p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofji, ul. Na Błonie 1. 2. 2676

Jadwiga d'Abancourt
udziela lekcji
gry na fortepianie.
Zgłoszenia między 12-1, ul. św. Marka 2, II. 5033

Ochotnicy-gimnazjaliści odparli napad bandycy. Ochotnicy-gimnazjaliści pełniący służbę wartowniczą przy bastjonie 4 A pod Krakowem, zostali napadnięci przez bandytów, którzy chcieli wtargnąć do bastjonu i uwolnić pomieszczonych tam więźniów. Ochotnicy odparli napad, przyczem jeden z nacierających bandytów został zraniony. Napastnika aresztowano i oddano w ręce wojskowej.

Wiadomości telegraficzne.

KONFERENCJA W BELWEDERZE.

Warszawa, (PAT.) „Kurjer Polski” pisze: Wczoraj o godz. 11. wieczorem min. Sapieha i podsekr. stanu p. Dąbski, wezwani przez Naczelnika Państwa do Belwederu, zdali tam sprawę z dotychczasowych rokowań i z sytuacji, jaka się wytworzyła w Mińsku.

PLEBISCYT NIE BĘDZIE PRZYSPIESZONY.

Nauen, (PAT.) Komisja aliancka na G. Śląsku podaje do wiadomości, że nie otrzymała dotąd od Rady najwyższej żadnego polecenia w sprawie podjęcia kroków dla przyspieszenia plebiscytu.

W sprawie zajęć wrocławskich.

Bytom. (PAT.) Z Berlina donoszą, że francuski generał Nolled przewodn. międzysojuszniczej wojskowej komisji w Berlinie urzędujący tam celem doświetlenia dopełnienia przez Niemcy warunków pokojowych powołany został do Paryża w sprawie warunków na Górnym Śląsku. w Pile i Wrocławiu.

Rada Najwyższa w sprawie Europy wschodniej.

Berlin, (Tel. Comp. z Londynu) Współpracownik „Daily telegr.” dowiaduje się, że Rada najwyższa zbierze się prawdopodobnie w połowie przyszłego miesiąca celem omówienia położenia w Europie wschodniej i dojścia do porozumienia w kwestji wypłat niemieckich, ponieważ bez takiego porozumienia, konferencja finansowa w Brukseli byłaby bezprzedmiotową.

PRZEWÓZ BOLSZEWIKÓW PRZEZ KURYTARZ POLSKI.

Berlin, (Tel. Comp. z Bazyleji). Według doniesienia dzienników, stara się rząd niemiecki uzyskać od rządu polskiego zezwolenie na przetransportowanie internowanych wojsk czerwonych przez kurytarz polski do wnętrza państwa niemieckiego, ponieważ obecność tych wojsk w pobliżu granicy mogłaby zwiększyć niebezpieczeństwo agitacji bolszewickiej.

RADEK-SOBELSOHN NA WIDOWNI.

Warszawa, (PAT.) „Kurjer Warsz.” pisze: W ostatnim tygodniu pobytu delegacji polskiej w Mińsku, przyjechał tam Radek-Sobelsohn. Nie był on członkiem delegacji pokojowej i oficjalnie nie występował. W prywatnych rozmowach z delegatami interesował się żywo biegiem rokowań, dając do zrozumienia, że reprezentuje kierunek pokojowy.

ROKOWANIA FINLANDJI Z SOWIETAMI.

Berlin, (Wolff z Helsingforsu). Finlandzka komisja sejmowa dla spraw zagranicznych postanowiła rozpocząć rokowania pokojowe z Rosją sowiecką.

LITWA NEUTRALNA.

Nauen, (PAT.) W nocie do polskiego ministra spraw zagranicznych oświadczył litewski minister spraw zagranicznych, że Litwa w wojnie polsko-rosyjskiej nadal będzie dotrzymywała ścisłej neutralności.

Pożyczka odrodzenia w Lesznie.

Poznań, (PAT.) „Głos Poranny” donosi z Leszna, że subskrypcja na polską pożyczkę Odr. w pow. Kase oszcz. w Lesznie przekroczyła cyfrę 10.000.000 marek.

„Daily Herald” fałszuje.

Faryż, (Havas). Rzekomy układ między Francją i Wrangiem ogłoszony przez „Daily Herald” jest fałszerstwem agentów bolszewickich za granicą, których celem jest zdyskredytowanie Wrangla przed ludnością rosyjską.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sądy doraźne.

Wyrokiem sądu wojskowego O. G. we Lwowie, jako sądu polowego doraźnego, skazany został szer. Adam Pater za zbrodnię dezercji, w uwzględnieniu jego małoletniego wieku, na karę 7-mio letniego ciężkiego więzienia.

Dział ekonomiczny.

Długi państwowe Rosji.

Bardzo szczegółowe dane co do zadłużenia Rosji znajdujemy w jednym z ostatnich biuletynów, wydawanych przez biuro ekonomiczne rosyjskie

w Paryżu (Bulletin du Bureau Economique Russe). Na początku wojny według zestawień tego biura długi rosyjskie wynosiły 8824 1/2 miljonów rubli, z czego 3098 miljonów przypadało na koleje żelazne. Dwie trzecie długów były umarzalne za pomocą ciągłości. 1 stycznia 1918 r. wspomniana suma dzięki ciągłości została zredukowana do 8691 1/2 mil. rubli. W sumie tej na walutę rosyjską przypadało 3911.80 mil. rub. i na obce waluty 4679.70 m. rb.; 3991.80 mil. rub. wypłacalne były w różnych obcych walutach. Sumy pożyczek, znajdujących się w kraju, nie można ustalić. Według ankiety, przeprowadzonej w 3762 bankach, 1 stycznia 1914 r. w kraju znajdowało się 48 proc. ogólnej sumy pożyczek, nie ustalono jednak wysokości pożyczek, znajdujących się w kraju poza bankami.

Na podstawie kuponów procentowych stwierdzono, iż wypłacono:

	w Rosji	za granicą (w mil. rubli)	razem
1909	214.5	180.5	395.0
1910	233.2	175.8	409.0
1911	246.0	147.0	393.0
1912	200.2	187.3	387.5

„Revue Internationale Economique Belge” szacuje, iż we Francji roczne wypłaty gwarantowanych obligacji wynosiły 400 mil. franków zaś niegwarantowanych 100 mil. fr.

Co się tyczy pożyczek wojennych sprawozdanie rosyjskiego ministra skarbu stwierdza, iż pożyczki wewnętrzne bez pożyczek wojnościowych wynosiły 7538 mil. rubli. Krótkoterminowe weksle skarbowe wynosiły 4370 mil. rb., 4 procentowe bonny skarbowe 850 mil., razem — 12.758 mil. rubli. Pożyczka wojnościowa do września 1916 r. wynosiła 2960 mil. rub. Nadto skarbu państwa zdyskontował w Banku Państwa 12.251 mil. rb. krótkoterminowych biletów skarbowych. Dług zewnętrzny w czasie wojny wzrósł skutkiem wielokrotnych zaciągów pożyczek od państw zaprzyjaźnionych.

Francja udzieliła Rosji pożyczki w wysokości 3450 mil. frank., Anglia — 560 mil. funt. szterl., Stany Zjednoczone — 224 mil. dolarów, Japonia — 295 mil. yen i Włochy — 36 mil. lirów.

Wynika z tych danych, iż według paritetu przedwojennego najpoważniejszym wierzycielem Rosji jest Anglia, drugie dopiero miejsce zajmuje Francja. Rząd bolszewicki długi Rosji carskiej przekreślił i nie ma najmniejszego zamiaru ich płacić.

* Marmelada krajowa. W latach 1915 do 1918 powstało w Małopolsce kilku większych fabryk marmelady z owoców. Fabryki te są do znacznej ilości tego produktu nowoczesnie urządzone a wobec tego, że b. Austro-Węgry posiadały dostateczną ilość cukru, centrala cukrowa przydzielała tymże potrzebną ilość cu-

krę, były więc w pełnym ruchu. — Obecnie wobec szczupłych zapasów cukru rafinowanego, przydziałki nie są uruchomione a marmelada uwolniona od opłaty cła wchodowego, sprowadzana w setkach wagonów z Czech. Obecnie właściwe władze państwowe nie udzielają pozwolenia na przywóz marmelady z zagranicy. Ponieważ zbiór owoców mamy bardzo obfity a owoce letnie i jesienne nie dadzą się dłuższy czas przechować bez zepsucia, fabryki krajowe przystępują do fabrykacji marmelady z melassa cukrowa. Marmelada z melassa nie jest tak smaczna jak z cukrem białym, lecz znacznie tańsza. W interesie gospodarczym i naszej waluty leży, ażeby się także do spożywania późniejszego gatunku marmelady przyzwyczaić.

Kursa giełdy krakowskiej.

Kurs szacunkowy z 31 sierpnia 1920 noc.

Papiery lokacyjne.	Waluta markowa		
	Ofiaro- wano	Zażądano	Transakc.
4% pożyczka kraj. z r. 1894	74—	76	—
4% pożyczka kraj. szkolna z roku 1903	76—	78	—
4 1/2% pożyczka kraj. z r. 1912	78—	80	—
4 1/2% „ „ „ 1914	80—	—	—
4% pożyczka m. Krakowi z roku 1909	82—	84	83
4% pożyczka m. Lwowa	72—	74	—
4 1/2% oblig. Banku kraj.	79—	81	—
4% „ „ „	74—	76	—
4% „ „ „	71—	73	—
4 1/2% listy zast. Banku kraj.	94.50	96.50	—
4% „ „ „	91—	92	—
4 1/2% listy zast. Banku hip.	88—	90	—
4 listy 60-letnie Banku hip.	86—	88	—
4 1/2% listy Banku gal. dla handlu i przemysłu	82—	84	—
4 1/2% listy zast. ziemskiego Banku kredytowego	82—	84	—
4 1/2% listy gal. Towarzystwa kredytowego ziem.	87—	89	—
4% listy gal. Towarzystwa kredytowego ziem.	86—	88	—
Akcje bankowe.			
Polski Bank Przemysłowy	400—	450—	—
Bank hipoteczny	550—	580—	—
Bank Małopolski	550—	590—	—
Ziemski Bank kredytowy	380—	410—	—
Powszechny Bank kudyt. powszechnego T. A.	200—	—	—
Polskie Tow. handlowe	410—	470—	45—
Handlowa Ska akc. Impex.	210—	250—	230
Zieleniewski	1450—	—	—
Górka, Fabryka cementu	1300—	1400—	—
Siersza, Zakłady górnicze	1400—	1500—	1425
T. P. G.	3300—	3600—	3350—3485
Polska nafta	1200—	1300—	1225—1260

Lemiesz fabr. maszyn roln. 1550— 1650—
Ruble carskie — — — — — 313

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 31. sierpnia. (PAT). Giełda.
Renta majowa 91.75, Austr. renta koronowa 92—, Renta lutowa 92—, Węgierska renta koronowa 110—, Losy tureckie 220—, Anglobank —, Bankverein 807—, Bodencreditanstalt 1760—, Creditanstalt 996—, Bank depozytowy 751—, Länderbank 1090—, Unionbank 839—, Zimnostańska banka 1674—, Kolej północna 13.450, Kolej południowa —, Alpy 3780—, Berg und Huetten 9200—, Krupp 1543—, Prager Eisen 7400—, kima 3320—, Skoda 3370—, Zieleniewski 3380—, Fanto 2600—, Galicyjskie Karoaty 12000—, Galicja 22.700—, Schodnica —, Austro-koleje 3688—, Węgierskie koleje —, Poldihütte 2546, Apello 4100, Merkur 839, Prioritety kol. połudn. 1228—, Węgierski Zakł. krejowy —, Bank obrotowy 614—, Kolej Lwów-Czerniowce 2090—.

Zurych (PAT). Giełda dewiz z 31 sierpnia
Berlin 12.30 (—), Wiedeń 2.80 (0—), Praga 10.20 (0—), Holandia 196.25 (—), Nowy Jork 608 (—), Londyn 21.10 (—), Paryż 24.40 (—), Mediolan 23.20, Bruksela 45.25 (—), Kopenhaga 87.50 (—), Sztokholm 123.50 (—), Chrystjanja 86— (—), Madryt 91— (—), Buenos Ayres 210— (—), Korony austriackie stemplowane — (0—),
Warszawa 0— (0—),
Zagrzeb 5.50 (0—),
Budapeszt 2.60—
Belgrad 00—.

Wiedeń. (PAT). Kursy austr. Centrali dewiz z 31 sierpnia.
Amsterdam 7.600 (—), Berlin 517.50 (—), Zurych 375 (—), Chrystjanja 3.525 (—), Kopenhaga 3.475 (—), Sztokholm 4.900— (—), Marki w banknotach 513.50 (—), Lei 490— (—), Lewy 375— (—), Banknoty szwajcarskie 3825— (—), Banknoty francuskie 1725— (—), Liry 1130— (—), Noty angielskie 820— (—), Dolary 235— (—), Ruble carskie 280 (—), Noty włoskie — (—).

Kursy w wolnym obrocie z 31 sierpnia.
Budapeszt. Noty stemplowane 100—112.
Warszawa — Kraków w markach polskich 99—
Praga 416—442 (—), Czeskie po 0.000 kor. — (—), czeskie mniejsze — (—), nowe noty dynamiczne 910—960—, Zagrzeb —.

Nekrologja.

†
STEFAN MACKIEWICZ
em. pocztmistrz
zaopatrzonej św. Sakramentem zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach dnia 31 sierpnia 1920 przeżywszy lat 76.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek dnia 2 września 1920 r. o godz. 5-ej popoł. z kaplicy Boimów na cmentarzu Lyczakowski, na który w smutku pogrzebnym: żona, synowie i wnuki, krewnych przyjaciół i znajomych zapraszają. 5034
Osobne zawiąomienia rozsyłane nie będą.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wyraz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Szmaty do czyszczenia maszyn w większych kawatkach zakupi Zakład drukarski „Słowa Polskiego”. 3852

Kupię szafkę i stół kuchenny. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Stół”. 4082

Kupię stół i krzesła w dobrym stanie. Zgłoszenia w Administracji Słowa pod „krzesła”. 4081

Do sprzedania salonik w dobrym stanie i konsola machonowa. Handlarze wykluczeni. Zgłoszenia w Administracji pod „Salonik”. 5022

Antyki wszelkie meble i inne przedmioty kupuję za gotówkę, płacę najlepiej. Jaroszewski, handel starożytności Lwów Romanowicza 9. 4077

MIESZKANIA I SKLEPY.

Sala o 7 oknach na II p. zaraz do wynajęcia. Zimorowicza 15. 4057

Do wynajęcia pokój na jedną lub dwie osoby z utrzymaniem Nabelaka 21 parter na prawo. Obiały do menużek zdrowe i obfite wydaje się na zamówienie. 5037

Pokój umeblowany potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędnicza”. 5030

POSADY POSZUKIWANE.

Panna pisząca biegle na maszynie poszukuje popoł. zajęcia. Zgłoszenia Adm. „Maszynistka”. 5028

WOLNE POSADY.

Chłopca do posług i odbijania korekt potrzeba zaraz do Zakładu drukarskiego „Słowa Polskiego”. Zgłoszenia między 12—2 wpołudnie i 5—7 popołudniu w kancelarji drukarni. 5035

Kilku roznosicieli
znajdźcie stałe zajęcia. 3794

NAUKA I WYCHOWANIE.

Panna z maturą licealną udziela lekcji z klas niższych i fortepianu. Zgłoszenia Adm. „Matura”. 5029

ZAGINIENI.

Floryan Kassel z Wołynia poszukuje zięcia i córki Stanisława i Aliny Wojciechowskich. Ktoby wiedział gdzie mieszkają lub przynajmniej gdzie się ulokował „Zarząd Cukrowni „Gródek” z Podola, uprasza się o łaskawe powiadomienie Częstochowa (Ostatni Grosz) Piękna 9. 4101

ROZNE DONIESIENIA.

Hala Aukcyjna

Akademia 3, I. p. 5036
kupuje i sprzedaje wszelkie przedmioty, przeprowadza dobrowolną licytację — oraz przyjmuje do komisowej sprzedaży.

Dodatkowa

aprowizacja robotnicza.

Odnosnie do obwieszczenia Magistratu w sprawie dodatkowej aprowizacji robotniczej z 16/VI. 1920 r. LM. 6342/2/275 przypomina się, że termin do wnoszenia podań o dodatkową aprowizację na miesiąc październik w myśl rozporządzenia Ministerstwa aprowizacji z dnia 8/X. 1919 upływa z dniem 3 września i że na przyszłość należy uskutecznić t kie zgłoszenia na każdy miesiąc z osobna w pierwszych trzech dniach poprzedzającego miesiąca bez względu na to, czy deputat z poprzednich miesięcy został zrealizowany.

Nadmieniamy, że staranie Magistratu i zrzeszenia konsumów „Jedność” o wyjednanie zaległych deputatów są na dobrej drodze, tak że niebawem będzie można przystąpić do ich rozdziału co zostanie podane do publicznej wiadomości osobnym komunikatem. 5026

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8. sprzedaje wszelkie formy na zadanie fastryguje 5025

J. N. ROŻYŃSKI
POZNAŃ,
ul. Półwiejska 37
Destylarnia i
Fabryka likierów
poleca swoje wyroby przedniej jakości i przyjmuje zamówienia wagonowe.

Dyrekcja na Małopolskę Oddział Lwowski

Polsko-Baltyckiego Twa Handlowego i transportowego w Warszawie, Lwów, Sienkiewicza 9, przeniesione zostały na pl. Smolki 4, I. p. 5031